



PAŃSTWO JAROCIN

NR 2 (2)
Cena 2 zł

**PISMO STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ
PAŃSTWA JAROCIN**

W zorem lat poprzednich (początek w 1999 r) w miesiącu sierpniu gmina Jarocin była organizatorem i gospodarzem dużej masowej imprezy, która w dniu 9 sierpnia odbyła się pod nazwą „Spotkania Rodzinne w Państwie Jarocin”, natomiast 10 sierpnia były to Dożynki Powiatu Niżańskiego. Program imprezy był bardzo bogaty i różnorodny. Elementem spajającym oba te dni były zmagania sportowe w ramach „Festynu sportowo – rekreacyjnego”.

Gwoździem pierwszego dnia imprezy był występ „pierwszoligowego” zespołu rockowego IRA a w drugim dniu zespołu REZERWAT. Impreza odbywała się na stadionie sportowym i placu szkolnym w Zdziałach.

Cd. str. 3



Dożynki Powiatowe



Koncert zespołu IRA



Z ostatniej sesji:

Wygaśnięcie mandatu radnego

Ustawa o samorządzie gminnym stanowi, że radni nie mogą prowadzić działalności gospodarczej na własny rachunek lub wspólnie z innymi osobami z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której radny uzyskał mandat, a także zarządzać taką działalnością lub być przedstawicielem czy pełnomocnikiem w prowadzeniu takiej działalności. Jeżeli radny przed rozpoczęciem wykonywania mandatu prowadził działalność gospodarczą, o której mowa wyżej, jest obowiązany do zaprzestania prowadzenia tej działalności gospodarczej w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia ślubowania. Niewypełnienie tego obowiązku, stanowi podstawę do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.

W wyborach do Rady Gminy w Jarocinie w dniu 27 października 2002 r. w okręgu wyborczym w Jarocinie został wybrany radnym Pan Gorczyca Zbigniew prowadzący działalność gospodarczą w postaci sklepu. Jakkolwiek działalność tę prowadzi już bardzo długo, gdyż wynajął lokal pod swój sklep jeszcze od Spółdzielni Kółek Rolniczych, to w chwili gdy budynki po już nieistniejącym SKR zostały skomunalizowane czyli stały się własnością gminy to w świetle prawa stał się osobą wykorzystującą w działalności mienie komunalne gminy Jarocin. Nie zmienia tego nawet fakt przekazania przez gminę majątku po SKR Gminnemu Zakładowi Komunalnemu, gdyż właścicielem 100 % w nim udziałów jest gmina. W związku z tym, że Pan Gorczyca nie zaprzestał prowadzenia tej działalności w terminie 3 miesięcy od złożenia ślubowania ani nie zrzekł się mandatu więc z mocy ustawy jego mandat został wygaszony na sesji Rady Gminy w Jarocinie 28 października z dniem 31 marca br. Podjęcie przez Radę Gminy tej uchwały wszczyna procedurę wyborów uzupełniających w okręgu Jarocin. Wybory przeprowadza się w ciągu 3 miesięcy od daty stwierdzenia przez radę wygaśnięcia mandatu. Wiadomo już, że zgodnie z kalendarzem przygotowanym przez Wojewódzkiego Komisarza Wyborczego wybory odbędą się 18 stycznia 2004 r.

*Janina Reichert – sekretarz
Urzędu Gminy*

Wybór ławników

Podczas sesji w dniu 28 października Rada Gminy w Jarocinie dokonała wyboru ławników do Rejonowego Sądu w Nisku na nową czteroletnią kadencję. Spośród siedmiu zgłoszonych kandydatów należało wybrać trzech ławników. W tajnym głosowaniu ławnikami wybranymi zostali Bieszczad Lesław, Paleń Zygmunt i Janina Reichert (do Sądu Pracy).

J. R.

Restrykcyjne przepisy

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym radny, wójt, zastępca wójta, sekretarz gminy, skarbnik gminy, kierownicy jednostek organizacyjnych gminy czyli dyrektorzy szkół, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, dyrektor GOKST i R, kierownik Zespołu Obsługi Szkół oraz prezes GZK spółki z o. o. mają obowiązek złożenia oświadczeń o swoim stanie majątkowym do dnia 30 kwietnia każdego roku. Radni składają oświadczenia majątkowe wraz z kopią swojego zeznania podatkowego (PIT) przewodniczącemu rady, natomiast wójt i przewodniczący rady wojewodzie; pozostałe zaś osoby wymienione powyżej wójtowi gminy. Obowiązani są oni również do złożenia oświadczeń o umowach cywilnoprawnych zawartych przez ich małżonków, wstępnych (dzieci), zstępnych (rodziców) i rodzeństwo, jeżeli umowy te zawarte zostały z organami gminy, jednostkami organizacyjnymi gminy lub gminnymi osobami prawnymi. Wymienieni powyżej zobowiązani są do pisemnego poinformowania osobę, której składają oświadczenie majątkowe w terminie 30 dni od dnia powołania na stanowisko lub zatrudnienia kogoś z najbliższej rodziny w swoim zakładzie pracy. Jeśli tego nie uczynią to narażają się na utratę wynagrodzenia oraz dyscyplinarne zwolnienie.

Zdaniem wójta gminy wyrażonym podczas ostatniej sesji, nagminne zatrudnianie przez kierowników jednostek organizacyjnych gminy członków swoich rodzin jest ze społecznego, samorządowego punktu widzenia naganne i nie powinno mieć miejsca. Wójt wyraził zdecydowaną dezaprobatę dla tego typu praktyk.



Spotkania Rodzinne i Dożynki powiatowe w Państwie Jarocin

Spotkania Rodzinne w Państwie Jarocin

Imprezę rozpoczęły dzieci szkolne, które w ramach zorganizowanego przez GOKSTiR w Jarocinie Przeglądu Piosenki 2003 prezentowały się na plenerowej scenie. W przeglądzie wzięło udział 40 wykonawców z terenu całej gminy. Oprócz piosenek, młodzieżowe zespoły z Jarocina i Domostawy zaprezentowały przygotowane układy taneczne. W tym samym czasie zwolennicy aktywnego wypoczynku brali udział w zawodach sportowych. Najwięcej emocji budziły turnieje piłki siatkowej i nożnej. Po gminnym przeglądzie na scenie wystąpiły prawdziwe gwiazdy: **Piotr „Lupi” Lubertowicz** i **Jacek Dewódzki** z grupą **AEROBUS** oraz zespół **SEVEN B.** z Mielca. Miłośnicy mocnego rockowego uderzenia żywiołowo bawili się podczas występu legendarnego zespołu **IRA** z wokalistą Arturem Gadowskim, zmuszając ich do wielokrotnych bisów.

Dożynki powiatowe

Dożynki Powiatu Nizańskiego rozpoczęły się Mszą Świętą celebrowaną przez proboszcza parafii w Stalowej Woli ks. Jerzego Warchoła. Msza miała przepiękną oprawę muzyczną przygotowaną przez scholę i zespół KGW ze Zdziar. Po Mszy Św. korowód dożynkowy udał się na stadion sportowy, gdzie rozpoczęła się część oficjalna. Po krótkim przywitaniu gości i uczestników dożynek przez Zbigniewa Walczaka - wójta gminy Jarocin, Janusza Nawrocki - Starosta Nizański po przyjęciu od starostów dożynek Teresy Dziechciarz z Szyperek i Józefa Walczaka z Mostków symbolicznego bochna chleba wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu starosty wystąpili: Stanisław Długosz wice wojewoda podkarpacki, Gabriel Walił-



Ceremonia przekazania darów

ko przewodniczący Rady Powiatu Nizańskiego oraz Bronisław Tofil starosta Powiatu Stalowowolskiego. Następnie odbyła się prezentacja wieńców dożynkowych. Po pokrojeniu chleba przez starostów dożynek Starosta Nizański Janusz Nawrocki wraz z burmistrzami i wójtami gmin udali się pomiędzy zgromadzonych licznie mieszkańców Zdziar i przybyłych gości aby się nim podzielić. Część artystyczna rozpoczęła się od występów zespołów ludowych. Naszą gminę reprezentowały panie z zespołów śpiewających ze Zdziar i Jarocina-Szyperek. Następnie odbyły się występy taneczno – wokalne dzieci i młodzieży z poszczególnych gmin powiatu nizańskiego. Publiczność szczególnie zachwycona była występami ukraińskich zespołów „Beregynia” i „Galczyzna” z Gródka Jagiellońskiego. W trakcie ich występu odbyła się ceremonia przekazania przez wiceburmistrza Gródka Jagiellońskiego chleba oraz pamiątkowych rzeźb dla Starosty Nizańskiego i Wójta Gminy Jarocin. W międzyczasie odbył się konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Komisja



konkursowa w składzie: Wiesław Bielak, Halina Ślusarczyk oraz Maria Jacek za najładniejszy uznała wieniec upleciony przez Koło Gospodyń Wiejskich z gminy Harasiuki.



GERIAWIT DRINKERS

Gwoździem wieczornego programu imprezy były występy dwóch zespołów GERIAWIT DRINKERS i REZERWAT. Pierwszy z nich wzbudził entuzjazm widzów żywiołowym wykonaniem kilkunastu przebojów z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych m.in. takich jak „Chałupy Welcome to”, „Chłopcy radarowcy”, „Małgośka”, „Córka rybaka”. Nowoczesna, rockowa aranżacja wykonywanych utworów sprawiła, że podobali się nawet tym, którzy nie preferowali tego rodzaju muzyki. Koncert zespołu Rezerwat opóźnił się ok. 2 godziny, było wtedy



Andrzej Adamiak – Wokalista
zespołu REZERWAT

przerażliwe zimno bo temperatura spadła poniżej 10° C (co jest niebywale dla tej pory roku) i to było powodem, że koncert odbył się przy mniejszej już publiczności. A szkoda, bo zespół dwukrotnie wykonywał swój największy przebój „Zaopiekuj się mną.” Łącznikiem obu imprez był festyn sportowo – rekreacyjny, na organizację którego Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin otrzymało dotację z MENiS. W sobotę i niedzielę rozegranych zostało wiele konkurencji sportowych i rekreacyjnych. Konferansjerem podczas obu dni był dyrektor Janowskiego Domu Kultury p. Łukasz Drewniak.

/an/

Jako główny organizator sierpniowej imprezy składam gorące podziękowanie osobom, które pomogły ją przygotować i przeprowadzić. Dziękuję Pani Lucynie Mazur – dyr. PSP w Zdziarach, Panu Józefowi Sokolowi – dyr. Gimnazjum w Jarocinie, Pani Halinie Ślusarczyk - skarbnik stowarzyszenia, Pani Jolancie Rzekęć p.o. dyr. GOKSTiR, Panu Januszowi Siembidzie – prezesowi GZK, Radzie Sołeckiej i LZS w Zdziarach, strażakom z OSP Domostawy i Jarocina oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jej organizacji.

Dziękuję także sponsorom imprezy, którymi byli w przypadku Spotkań Rodzinnych w „Państwie Jarocin”: Browar w Janowie Lubelskim, Bank Spółdzielczy w Tarnobrzegu, Przedsiębiorstwo INŻBUD z Janowa Lubelskiego, PETRO – BUD s.c. w Rybniku (*właściciel jednej ze stacji paliw w Katach*), Piekarnia Rogalik Jana Nicałka, STEMAR spółka z o.o. w St. Woli, EKO-PLAST z Ulanowa, natomiast w przypadku Dożynek Powiatu Nizańskiego: Bank PKO S.A. w Stalowej Woli, Browar w Janowie Lubelskim, PRIMBUD spółka z o. o. w Nisku, Bank Spółdzielczy w Stalowej Woli, Jan Nicałek, Ryszard Szewczyk, Zakłady Drzewne GAL-DREW, Jerzy Warchoń – ELDOM, Maślach Bronisław – Zakład Drzewny MADEX, Piekarnia Mariana Rostka, Plandeki Rudnik, Zygmunt Wołoszyn – DREWPAK, GS„SCH” w Ulanowie, Kancelaria Notarialna Józefa Wiącka, Cichoń Henryk –Zakład Stolarski.

Wójt Gminy – Z. Walczak



Najdzielniejsi z dzielnych

Zgodnie z zapowiedzią z 1 numeru naszego pisma przedstawiamy biogram drugiego „naszego” Kawalera Virtuti Militari z książki Bogusława Szwedo.



**KOZIOŁ Jan
(1897-1957)
Plutonowy WP,
rolnik**

Urodził się 17 sierpnia 1897 roku w Jarocinie. Syn Antoniego i Rozalii z Karkutów. Ukończył szkołę powszechną w Jarocinie. W 1916 roku został powołany do armii austriackiej. W 9 pułku ułanów walczył na froncie rumuńskim. Rozpad Austrii zastał go w Czernichowie, gdzie 4 listopada 1918 roku wstąpił do 2 pułku ułanów. Wraz z pułkiem maszerował do Polski. Po przekroczeniu Zbrucza pułk został

zaatakowany przez Ukraińców. 26 listopada 1918 roku w bitwie pod Mikulińcami Jan Koziół został ranny w lewą nogę i dostał się do niewoli ukraińskiej. W obozie w Jaworowie przebywał 6 miesięcy. Po wyjściu z niewoli ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego do 8 pułku ułanów. Jako ułan 2 szwadronu wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

8 lipca 1920 roku kapral Koziół powstrzymał swoim nadzwyczaj odważnym zachowaniem się cały pluton, który cofał się w popłochu i przez to zabezpieczył prawe skrzydło szwadronu. Kapral Koziół stał wówczas na wzgórzu ostrzeliwanym przez bolszewików przez kilkanaście minut i swoją odwagą wzbudził podziw u swoich kolegów.

Dnia 14 czerwca 1920 roku w boju pod Czerwoną kpr Koziół powstrzymał z 2 szwadronem bolszewickie auto pancerne. Za te bohaterskie czyny na polu walki został odznaczony Orderem Virtuti Militari V klasy numer 4253 (26 stycznia 1921 r.). W 1921 roku wystąpił z wojska i osiadł na otrzymanej od rządu działce wojskowej we wsi Sosnów w gminie Złotnik w powiecie Podhajce. W Sosnowie przetrwał okupację sowiecką i niemiecką. Po zakończeniu II wojny i włączeniu Sosnowa do Związku Sowieckiego zamieszkał w Przybkowie pod Legnicą. Zmarł 17 sierpnia 1957 roku w Przybkowie. Spoczywa na miejscowym cmentarzu. Odznaczony był również Krzyżem Walecznych. Żonaty (22 lipca 1924 r.) z NN. Miał dwóch synów: Adolf (ur. 1926 r.); Eugeniusz (ur. 1930 r.).

B. Szwedo

XI Dziecięcy Przegląd Pieśni i Piosenki Religijnej pod hasłem „Ojciec Święty ofiaruję Ci...”

– 8 października – eliminacje. Przesłuchania miały na celu wytypowanie najlepszych wykonawców na eliminacje rejonowe. W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych z terenu gminy oraz gimnazjum w Jarocinie. Ogółem wystąpiło 55 wykonawców. Uczestnicy, którzy wykonywali dwie pieśni lub piosenki religijne byli oceniani w czterech kategoriach wiekowych. Wyłoniono finalistów, którzy w dniu 25 października wzięli udział w Przeglądzie w Nizańskim Centrum Kultury „Sokół”. Niestety, fatalne nagłośnienie występu naszych reprezentantów uniemożliwiło uzyskanie przez nich właściwego efektu artystycznego a co za tym idzie zakwalifikowania się do następnej tury.

/an/

Jubileuszowa akademie

Z okazji 25 – lecia pontyfikatu Jana Pawła II w kościele parafialnym w Jarocinie odbył się w dniu 16 października po Mszy Św. montaż słowno – muzyczny wykonany przez uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum przygotowany pod kierownictwem katechetki p. Katarzyna Pliszka. Inscenizacja została przyjęta ze wzruszeniem przez licznie zgromadzonych wiernych.

/an/



Sprzedaż nieruchomości rolnych

Z dniem 16 lipca 2003 r. weszła w życie ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego określająca między innymi zasady sprzedaży nieruchomości rolnych i przyznająca Agencji Nieruchomości Rolnych oraz dzierżawcy nieruchomości prawo pierwokupu. Ustawa definiuje **gospodarstwo rodzinne** (prowadzone przez rolnika indywidualnego i o powierzchni użytków rolnych nie przekraczającej 300 ha), **rolnika indywidualnego** (osoba prowadząca osobiście gospodarstwo rolne o powierzchni użytków rolnych nie przekraczającej 300 ha, posiadająca kwalifikacje rolnicze, zamieszkała w gminie położenia jednej z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa), **posiadanie kwalifikacji rolniczych** (osoba, która uzyskała wykształcenie rolnicze zasadnicze, średnie lub wyższe lub osobiście prowadziła lub pracowała w gospodarstwie rolnym, co najmniej 5 lat).

Osoba fizyczna jest uznawana za osobiście prowadzącą gospodarstwo rolne jeżeli podejmuje wszelkie decyzje dotyczące prowadzenia działalności rolniczej w tym gospodarstwie.

W związku z uregulowaniami powyższej ustawy osoba zamierzająca kupić nieruchomość rolną zobowiązana jest przedłożyć w kancelarii notarialnej:

- oświadczenie poświadczone przez wójta **potwierdzające osobiste prowadzenie gospodarstwa** oraz o łącznej **powierzchni użytków rolnych** wchodzących w skład gospodarstwa
- oświadczenie poświadczone przez wójta o posiadaniu praktycznych kwalifikacji rolniczych
- dowód poświadczający zamieszkanie i zameldowanie na pobyt stały w rozumieniu przepisów o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

W przypadku sprzedaży nieruchomości rolnej przez osobę fizyczną lub osobę prawną inną niż Agencja z mocy ustawy prawo pierwokupu przysługuje dzierżawcy, jeżeli umowa dzierżawy była zawarta w formie pisemnej i była wykonywana co najmniej 3 lata a nabywana nieruchomość wchodzi w skład gospodarstwa rodzinnego dzierżawcy.

W przypadku braku uprawnionego do pierwokupu albo niewykonania przez niego tego prawa, prawo pierwokupu przysługuje z mocy ustawy Agencji działającej na rzecz Skarbu Państwa. Agencji nie przysługuje prawo pierwokupu gdy w wyniku nabycia nieruchomości rolnej następuje powiększenie gospodarstwa rodzinnego (*jednak nie więcej niż ponad 300 ha użytków rolnych*) a nabywana nieruchomość rolna położona jest w gminie w której mieszka nabywca lub w gminie sąsiedniej. Utrudnieniem w nabywaniu nieruchomości rolnej jest fakt, że trzeba sporządzać dwie umowy notarialne (dodatkowy koszt), najpierw **umowę przedwstępną** i jeżeli Agencja lub ewentualnie dzierżawca nie skorzysta z przysługującego prawa pierwokupu drugą **umowę przeniesienia własności nieruchomości**.

J. R.

Jeśli zamierzasz budować

11 lipca br. weszła w życie ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Jeden z jej artykułów (art.60 ust.4) nakłada obowiązek powierzenia sporządzenia projektu decyzji o ustaleniu warunków zabudowy osobie wpisanej na listę izby samorządu zawodowego urbanistów lub architektów. Dotyczy to decyzji wydawanych dla terenów, dla których plan przestrzenny sporządzony był przed 1995 r. Na terenie tut. gminy takie tereny są w przeważającej większości. Okazuje się, że w chwili obecnej niewiele osób zamieszkałych na terenie powiatów niżańskiego i stalowowolskiego jest wpisanych na listę izby urbanistów lub architektów. Spełnienie tego ustawowego wymogu naraża gminę na dodatkowe koszty ponieważ sporządzenie projektu jednej decyzji o ustaleniu warunków zabudowy kosztuje ok. 400 zł a w ciągu roku będzie wydawanych średnio około 30 takich decyzji. Dla terenów objętych miejscowym planem przestrzennym sporządzonym i uchwalonym przez Radę Gminy w 2003 r. nie ma wymogu wydawania decyzji o ustaleniu warunków zabudowy, lecz zainteresowanym inwestorom wydaje się wypis i wyrys z planu przestrzennego (*zastępują decyzję*), będące podstawą do wydania przez Starostwo Powiatowe w Nisku Wydział Architektury i Budownictwa decyzji – pozwolenia na budowę.

Osoby planujące rozpoczęcie budowy obiektu budowlanego na terenie gminy powinny pierwsze kroki skierować do urzędu gminy w celu uzyskania informacji czy lokalizacja zamierzonej inwestycji jest zgodna z przepisami. Jeżeli tak to składają wniosek o:

- wydanie decyzji o warunkach zabudowy (gdy teren nie jest objęty nowym planem przestrzennym) dołączając aktualną mapę sytuacyjno-wysokościową w skali 1:1000 lub 1:500 terenu inwestycji, mapę ewidencyjną (z Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Nisku ul. Kościuszki 7), wypisy z ewidencji gruntów działki na której będzie obiekt budowlany realizowany i działek bezpośrednio sąsiednich (z Wydziału Geodezji i Gospodarki Grundami Starostwa Powiatowego w Nisku ul. Kościuszki 7),
- lub wydanie wypisu i wyrysu z planu zagospodarowania przestrzennego (gdy teren jest objęty planem przestrzennym uchwalonym po 1995 r.).

J. R.



OSP Domostawa

Jak już wspomnieliśmy w pierwszym numerze naszego pisma, część oficjalna obchodów 50 – lecia OSP w Domostawie odbyła się na placu przed Remizą. Po powitaniu gości przez prezesa OSP w Domostawie Józefa Głuszaka, druh Aleksander Tomecki przedstawił najważniejsze wydarzenia z pięćdziesięcioletniej historii jednostki. Tak więc, założenie OSP zainicjował działający w rejonie Niska ówczesny komendant Straży Ostrowski. Pierwszymi członkami byli: Sikora Michał, Kubasiewicz Wojciech, Winderlich Michał, Bielak Franciszek, Garbacz Franciszek, Garbacz Marian, Sobiło Franciszek oraz Smutek Józef. Spośród tych członków wybrano Zarząd. Prezesem został Sikora Michał a Naczelnikiem Kubasiewicz Wojciech, który pełnił tę funkcję do 1982 roku. W pierwszym roku swojej działalności OSP w Domostawie otrzymała motopompę, węże i syrenę ręczną alarmową.



Od lewej:
Woś Franciszek, Chmura Adam, Kubasiewicz Wojciech, Tomecki Aleksander

W 1963 r. prezesem OSP został Tomecki Aleksander i pełnił tę funkcję do 2000 r. Pierwszy samochód OSP otrzymała w 1970 r, był to Star 25 ale jeszcze bez beczki i autopompy. W czynie społecznym strażacy wykonali basen przeciwpożarowy, który służył do 1980 roku. W roku 1977 Jan Kubasiewicz założył młodzieżową drużynę OSP. W 1987 r. wykupiono działkę i wykonano plan pod budowę remizy strażackiej, którą wybudowano w latach 1979–1980. Budowę czynnie wspomagali ówczesny komendant straży pożarnej w Stalowej Woli Aleksander Jankowski oraz Karol Mazur sekretarz Urzędu Gminy w Jarocinie. W 1980 stary samochód został zamieniony na samochód z beczką i autopompą. Po 1982 r. funkcję naczelnika przejął Zbigniew Kubasiewicz. Szeregi OSP powiększali członkowie młodzieżowych drużyn pożarniczych działających przy Szk. Podst. w

Domostawie, prowadzonych przez druha Antoniego Jeleńkowskiego. W 1996 funkcję naczelnika obejmuje Adam Chmura. W tym czasie OSP otrzymuje nowy samochód „Star 244” będący na wyposażeniu jednostki do chwili obecnej.

W dniu 17 maja 1998 r. odbyła się uroczystość nadania i poświęcenia sztandaru dla jednostki

natomiast 10 stycznia 2000 r. OSP w Domostawie wchodzi do Krajowego Systemu Ratownictwa Pożarowego.

Po przemówieniach wójta gminy Zbigniewa Walczaka i kpt. Stadnika Krzysztofa z Komendy Powiatowej PSP w Nisku odbyła się ceremonia wręczenia odznaczeń. Odznaką „Wzorowy Strażak” wyróżnieni zostali druhowie z Domostawy: Mazurek Jacek, Pacholec Kazimierz, Skrzypek Andrzej, Ostrowski Jakub, Maślach Sławomir, Kielb Rafał, Szwedo Mariusz i z Jarocina: Sokal Tomasz, Szczębara Grzegorz, Węgliński Rafał, Węgliński Grzegorz, Rusinek Marcin, Pliszka Grzegorz, Pliszka Adam, Góreczny Krzysztof, Szczębara Marcin, Szczębara Tomasz i Fedorek Tadeusz. Brązowym Medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczeni zostali: Siembida Andrzej, Siembida Zbigniew, Cieśla Jacek, Szewc Grzegorz oraz Szewc Jacek. Srebrnym Medalem za zasługi dla pożarnictwa uhonorowani zostali: Siembida Janusz, Tomecki Sylwester, Woś Zbigniew, Chmura Adam i Pacholec Robert. Złoty Medal za zasługi dla pożarnictwa otrzymali Fedorek Antoni, Serafin Tadeusz i Kata Tadeusz. Po części oficjalnej odbyło się przyjęcie okolicznościowe a całość zakończyła się festynem ludowym. W przygotowanie uroczystości strażacy z Domostawy włożyli wiele wysiłku. Zadbali przede wszystkim o zmianę wyglądu Remizy poprzez wstawienie nowej bramy wjazdowej, zadaszenia nad wejściem do świetlicy i nad bramą, elewacji oraz schodów.

/an/



Artykuł o długowiecznych.

W naszym kraju mamy ok. 2300 osób, które ukończyły 100 lat. Najwięcej ich mieszka na południu i wschodzie Polski (małopolskie, podkarpackie i podlaskie). Podkarpacie już od wielu lat utrzymuje się na czołowych miejscach listy długowieczności. Gmina Jarocin także zaczyna być postrzegana jako rejon długowieczności. Dowodem na to jest obszerny artykuł dziennikarki Teresy Ginalskiej w ogólnopolskim tygodniku „Przeгляд” Nr 43 z dnia 26 października br. To, że autorka reportażu wybrała naszą gminę nie było przypadkowe. Pani Ginalska była na terenie naszej gminy, odwiedziła ludzi najstarszych, przeprowadziła z nimi wywiady. Artykuł

ilustrowany jest zdjęciami: pani Anieli Kotwica z Szyperek, która 28 lutego 2003 r. ukończyła 104 lata, państwa Genowefy i Marcina Dziechciarzów z Jarocina, którzy w tym roku obchodzili 60 lecie małżeństwa, pani Albiny Tęcza z Jarocina, która za trzy lata będzie obchodzić setne urodziny oraz panna Franciszka Pokoja z wnuczką Kubą z Jarocina, który w tym reprezentowanym gronie jest „młodzikiem”, bo ma dopiero 93 lata. Zainteresowani artykułem mogą go przeczytać na stronie internetowej naszej gminy www.jarocin.of.pl otwierając link: *Piszq o nas*.

J. R.

Poświęcenie Stacji Opieki CARITAS Diecezji Sandomierskiej w Domostawie.

W dniu 11 października 2003 r. w gminie Jarocin miała miejsce niecodzienna uroczystość. Biskup Sandomierski Jego Ekscelencja Ks. Biskup Andrzej Dzięga dokonał bowiem poświęcenia Stacji Opieki Caritas w Domostawie. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Św. celebrowaną przez Księdza Biskupa. Następnie odbyło się przecięcie wstęgi w której uczestniczyli: przedstawicielka Caritas Polska Dorota Cholewicka, Starosta Janusz Nawrocki, Z-ca Wójta Andrzej Kata, Dyrektor Caritas Diecezji Sandomierskiej Ks. Bogusław Pitucha oraz J.E. Ks. Biskup Andrzej Dzięga. Po poświęceniu Stacji i jej samochodów (darów Caritas z Niemiec) udano się na poczęstunek do miejscowej remizy OSP.

Jakkolwiek dopiero teraz dokonano poświęcenia budynku Stacji Caritas w Domostawie, jednakże świadczy ona usługi w zakresie rehabilitacji już od marca br. Stacja została wyposażona w sprzęt medyczny i rehabilitacyjny oraz posiada dwa samochody małowrażliwe umożliwiające pielęgniarkom szybkie dotarcie do pacjenta. Usługi rehabilitacyjne są świadczone bezpłatnie osobom posiadającym skierowanie od lekarza. Jeżeli gmina będzie partycypować w kosztach utrzymania stacji to zakres jej działania zostanie poszerzony o usługi pielęgniarskie (np. wykonywanie zastrzyków, również w godzinach popołudniowych i dniach wolnych od pracy) oraz usługi opiekuńcze.

Wójt Gminy Jarocin nie mogąc uczestniczyć w ceremonii poświęcenia obiektu stacji Caritas skierował na ręce Dyrektora Caritas Diecezji Sandomierskiej pismo wyrażające podziw i uznanie dla wykonywanej przez Caritas pracy na rzecz naszej społeczności oraz wdzięczność za niesienie pomocy wszystkim potrzebującym. Obiecał również pomoc w funkcjonowaniu i rozwoju działalności Stacji. Spiritus movens całego przedsięwzięcia w Domostawie jest s. Katarzyna. Będąc gościem podczas sesji Rady Gminy w Jarocinie w dniu 11 września br. zapoznała radnych z działalnością stacji w Domostawie oraz



zamierzeniami na przyszłość. W tej chwili Centrum Rehabilitacji świadczy następujące usługi: leczenie polem magnetycznym, laseroterapię, elektrolecznictwo, ultradźwięki, ćwiczenia indywidualne i zespołowe oraz masaż klasyczny. Istnieje możliwość poszerzenia zakresu usług stacji o opiekę socjalną, usługi pielęgniarskie a nawet opiekę nad bezdomnymi o ile zostanie przystosowany do tego celu jeden z budynków.

A. K.



Z pamiętnika *dziecka nienarodzonego*

5 października:

Dziś zaczęło się moje życie.
Rodzice o tym nie wiedzą. Jestem mała jak pyłek kwiatu, ale to już jestem ja. Mam być dziewczynką. Będę miała jasne włosy i modre oczy. W ogóle to już wszystko zostało ustalone. Nawet to, że będę kochać kwiaty.

19 października:

Trochę urosłam, ale sama jeszcze nic nie potrafię. Prawie wszystko robi za mnie mama. Dziwne: dotąd nie wie, że mnie nosi pod sercem, a już pomaga, nawet karmi własną krwią.
Dobra.....
Ale to nieprawda, że nie jestem prawdziwym człowiekiem,
tak jak kruszyna chleba jest prawdziwym chlebem.
Jest moja mama i jestem ja.

23 października:

Otwierają się już moje usta. Za rok będę się uśmiechała, później zacznę mówić. Pierwszym słowem będzie – „mama”.....

25 października:

Zaczął mi bić serce. Będzie odtąd tak miękko uderzać przez całe życie. Bez chwili wytchnienia. A gdy po latach zmęczone ustanie, umrę....

2 listopada:

Ciągle rosnę. Zaczynają rosnać moje ręce i nogi. Jeszcze długo muszę czekać, nim te nóżki poniosą mnie w ramiona mamy.
Nim rękami zacznę zdobywać świat i zawierać przyjaźń z ludźmi.

12 listopada:

Na moich dłoniach formują się palce. Śmiesznie małe, Będę *nimi* dotykać włosów mamy.
Będę je brała do buzi, a mama powie: "Fe, brzydko".

20 listopada:

Dopiero dziś powiedział lekarz mamie, że żyję pod jej sercem. Jak bardzo musi się cieszyć Cieszysz się mamo?

25 Listopada:

Rodzice obmyślają na pewno moje imię. Nie wiedzą, że jestem dziewczynką, więc może mówią: "Andrzej". Ja chcę być Basią,
Jestem już duża.

10 grudnia:

Rosną mi włosy. Takie jasne jak światło.
Ciekawa jestem jakie włosy ma moja mama.

13 grudnia:

Już wnet będę mogła widzieć. Teraz wokoło jest noc. Gdy mama wyda mnie na świat, świat będzie pełen słońca i kwiatów. Nigdy jeszcze nie widziałam kwiatów.
Ale najbardziej chcę zobaczyć swoją mamę.
Jak ty mamo wyglądasz?

24 grudnia:

Czy też mama słyszy bicie mojego serca?
Są podobno dzieci, które przychodzą na świat z chorym sercem. Wtedy delikatne palce lekarza dokonują cudów żeby im przynieść zdrowie. Moje serce jest zdrowe. Tak równo bije: tup – tup, tup - tup..... Będiesz miała zdrową córeczkę mamo.....

28 grudnia:

Dziś moja matka mnie zabiła.

Kartka z powyższym „Pamiętnikiem....” napisanym odręcznie, znajdowała się wśród ksiązek pozostałych po Ks. kanoniku Tadeuszu Boratynie, długoletnim proboszczu jarocińskiej parafii. „Pamiętnik...” napisany zapewne kilkadziesiąt lat temu, nabiera dzisiaj szczególnej aktualności, gdy po raz kolejny część polskiej lewicy z feministkami na czele, chce zmienić w Polsce istniejące prawodawstwo aby zezwalało ono na aborcję –praktycznie - na życzenie. A przecież, Ojciec Święty Jan Paweł II apelował do nas: „**Walczcie, aby każdemu człowiekowi przyznano prawo do urodzenia się.**”

/red./

Człowiek wierzący godzien zaufania

Senator francuski Remaud przyjechał do Paryża wynajmując sobie mieszkanie na czas swego posłowania. Znalazł mieszkanie w hotelu i zapłacił z góry za nie 150 fr. za miesiąc. Właściciel hotelu, otrzymawszy pieniądze, pyta, czy ma dać rachunek.
— Nie trzeba, rzecz Remaud, wszak widział Bóg jak płaciłem.

— Pan wierzy w Boga ? pyta hotelarz.

— Oczywiście, i przypuszczam, że i pan też wierzy.

— O, co do mnie, to wcale nie wierzę.

— A to przepraszam, rzecz senator. W takim razie proszę o pokwitowanie,

(Oberhammer str.11)



Szkoła podstawowa w Jarocinie w latach 1958 – 1965 /ciąg dalszy z poprzedniego numeru/



Przywileje dla nauczycieli

W sklepie zostawiano towar dla nauczycieli. Sklep miał polecenie „partyjno – rządowe”, żeby zostawiać wędlinę dla nauczycieli aby mogli sobie zrobić zakupy po zakończeniu lekcji. Przywilejem było mieszkanie za darmo. Gmina musiała to zapewnić. Nauczyciel wiejski, gdy chciał budować własny dom to otrzymywał kredyt w wysokości 50 000 złotych, z czego połowę miał umarżoną. Warunkiem umorzenia było to, że wybudował go na terenie gminy wiejskiej. Pan Kutyla z tego nie skorzystał, gdyż wybudował dom w Nisku. Dlatego też całą pożyczkę musiał spłacić.



Nauczyciele Szkoły Podstawowej w Jarocinie

Od lewej: Lichwiarz Władysława, Dec Mieczysław, Kutyla Janina, Kutyla Jan, Drożdżowska Bogumiła, Moskal Kazimierz – Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego (wraz ze swoimi dziećmi), Powęska Helena

Fryzjernia

W tamtych czasach wielkim problemem była panująca wśród dzieci wszawica. Władze oświatowe a zwłaszcza Sanepid silnie naciskały, aby temu przeciwdziałać. Każda szkoła musiała prowadzić zeszyt „zawszenia”, w którym byli rejestrowani uczniowie u których stwierdzono wszy. Kontrole były prowadzone przez lekarza i higienistkę szkolną.

Ażeby walczyć skutecznie z wszawicą kierownik Kutyla wpadł na pomysł aby stworzyć w ramach spółdzielni uczniowskiej fryzjernię szkolną. Jednym ze sposobów walki z tym problemem mogło być „opiórzenie” głów, aby wszy nie miały gdzie się gnieździć. Komitet Rodzicielski zgodził się na zakup do szkoły



maszynki elektrycznej i wszystkiego tego co jest fryzjerowi niezbędne. Wyszkoliło się kilku chłopaków w posługiwaniu tym sprzętem. Cała szkoła była ostrzyżona /oczywiście oprócz dziewcząt/. Wcześniej okropnie wyglądała. Ksiądz proboszcz Boratyn pewnego razu na kazaniu mówił: „zwracam się do rodziców dzieci z wszystkich szkół. Postarajcie się, aby Wasze dzieci wyglądały jak te z Jarocina”. Ponieważ celem każdej spółdzielni powinien być zysk i umiejętne gospodarowanie, dlatego też przy sprzedaży towarów ze sklepiku szkolnego była naliczana marża. Fryzjerna też musiała mieć pewien zysk. Nie tylko dlatego aby „odrobili” koszt maszynek do strzyżenia, nożyczek oraz grzebieni ale również żeby nauczyli się prowadzić „przychody” i „rozchody”. Uczeń za ostrzyżenie płacił 1 złotówkę. „Fryzjer” zapisywał dokonaną wpłatę w zeszycie i wystawiał odpowiednie pokwitowanie.

Nauka religii

Po przewrocie Gomułki (1956 r.) religia wróciła do szkół... ale tylko na 1 rok. Zabroniono jej pod pretekstem nie wywiązywania się księży z prowadzenia tych lekcji. Ks. Boratyn w parafii jarocińskiej prowadził katechezę w sześciu szkołach, codziennie w jednej z nich. To nie była prosta sprawa. Miał nieraz gdzie wyjazd, odpust lub spowiedzi w innych parafiach. Po pewnym czasie, specjalny inspektor przyjechał do gminy, do sekretarza partii i zażądał wszystkich dzienników lekcyjnych. W dzienniku były puste, często nie odbyte lekcje religii. Przedstawiciele władzy powiedzieli wtedy: „Walczyliście o religię, myśmy wam pozwolili a wy to sabotujecie, gdyż połowa lekcji się nie odbywa, a w szkole jest przez to bałagan, bo kierownik szkoły ma okienka”. To było pretekstem do skasowania lekcji religii. Polecono księżom płacić za lekcje planowane a nie za odbyte. Więc gdy planowanych miał 30 godzin lekcyjnych w tygodniu to dostawał pensję tak jak nauczyciel, pełną. Potem jednym z zarzutów było to, że ksiądz nieuczciwie postąpił bo pobrał pieniądze za nie odbyte lekcje. To był chwyt zaplanowany z góry. Żaden ksiądz, w żadnej parafii nie był w stanie wszystkich zaplanowanych lekcji odbyć. Współpraca nauczycieli z księdzem musiała być bardzo ostrożna, gdyż można było być oskarżonym o klerykalizm.

Dziecińce

W czasie wakacji były organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dziecińce. Prowadziła je pani Kutylowa. Przyjmowane były do nich dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Rodzice szli w pole a dzieci przychodziły do szkoły. Były tu karmione, miały odpoczynek, spanie. Tak jak w przedszkolu. Dzieci uczyły się wierszyków, tańców /płaszów/, śpiewu, bawiły się i spacerowały. Uczestniczyło

w tym ok. 30 dzieci. Odpłatność była symboliczna. Personel był płacony przez TPD. Z darów „CARE” – była mąka, olej, masło. Turnusy trwały przez 4 tygodnie. Zatrudniona była kierowniczką, dwie wychowawczynie, kucharka. Kuchnia mieściła się w nowo wybudowanym budynku gospodarczym. Tam była też jadalnia.

Działalność kulturalna

Kierownik Kutyla najmilej wspomina z okresu, gdy wraz z żoną przebywał w Jarocinie, powstanie i rozwój zespołu muzyczno – chóralnego, który prowadził pan Stanisław Karkut. To była rzecz nadobowiązkowa, ale pięknie się rozwijała. Zespół ten zajmował w eliminacjach powiatowych dwukrotnie drugie miejsce po Liceum w Rudniku. Karkut wychował się w Jarocinie. Od czasu wojny, podczas której był w partyzantce, do chwili przybycia Kutylów do Jarocina, pracował na różnych stanowiskach państwowych. Był w Rzeszowie wice wojewodą, kierownikiem kadr na województwo rzeszowskie, chociaż nie posiadał ukończonej pełnej szkoły podstawowej. To uniemożliwiło mu pójście do Liceum. Był on wyjątkowo uzdolniony muzycznie. W młodości śpiewał w chórze kościelnym. Jak poszedł do służby wojskowej trafił do orkiestry wojskowej, tam nauczył się grać z nut. Gdy jako partyjny emeryt /dostał rentę partyjną/ wrócił do Jarocina, tak sobie pomyślał: „Nic się tu nie dzieje ciekawego. Pójdę do kierownika szkoły i zaproponuję mu, żebyśmy razem stworzyli jakiś zespół muzyczny.” I przyszedł do szkoły starszy pan, który powiedział, że może prowadzić zespół. Nie posiadał na to żadnego dyplomu, żadnego zaświadczenia, że posiada muzyczne wykształcenie. Nigdy czegoś takiego nie prowadził ale twierdził, że jest w stanie to zrobić. Chociaż władze gminne były sceptycznie do tego ustosunkowane, kierownik Kutyla zaryzykował i pozwolił mu działać.

Na początek zakupili z funduszków Komitetu Rodzicielskiego 2 mandoliny, gitarę, skrzypce. Wpierw tylko tyle, gdyż obawiali się, czy to nie są pieniądze wyrzucone w błoto. Na początek pan Karkut przesłuchał w starszych klasach kilkanaścioro dzieci. Wręczył im instrumenty muzyczne, zaczął ich uczyć śpiewać i zarazem grać na nich. Sam umiał rozpisać nuty na te wszystkie



instrumenty. Jak zespół zaczął osiągać sukcesy, to Gminna Spółdzielnia z nadwyżek budżetowych kupowała instrumenty dla szkoły w Jarocinie. Pomagał w tym dziele także Wydział Oświaty w Nisku. Równocześnie działał zespół chóralny. Pan Karkut po udanych występach szkolnego zespołu muzyczno –



Stanisław Karkut z Janiną i Janem Kutylą (u góry) oraz swoim zespołem muzycznym.

chóralnego został wpisany na listę instruktorów muzyki przez Wydział Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Nisku, który płacił mu symboliczne honorarium. Został także zatrudniony do prowadzenia kółka muzycznego w Szkole Podstawowej w Zarzeczcu.

Oprócz zespołu muzycznego i chóralnego istniał także zespół teatralny. Tworzyło go ponad 20 osób spośród rodziców uczniów. W największej klasie, w której była scena ze storami wystawiał on swoje sztuki. Brat nauczycielki pani Drożdżowskiej, który był tancerzem w zespole „Lasowiaczy” w Stalowej Woli prowadził zaś zespół taneczny. Dostawał niewielką opłatę z Komitetu Rodzicielskiego oraz zwrot pieniędzy za bilety ze Stalowej Woli, gdyż stamtąd dojeżdżał do Jarocina. Zespół ten miał nawet uszyte stroje. Raz w tygodniu przyjeżdżała kierowniczką Powiatowego Domu Kultury pani Łachecka jako instruktorka. Pojawiała się wieczorem na próbach i wprowadzała rozmaite korekty w przygotowywanych przedstawieniach.

Ponieważ wiele działo się w szkole w Jarocinie, to władze obdarowały ją bardzo cennym sprzętem; między innymi aparatem kinowym do projekcji filmów. Z Rzeszowa sprowadzano filmy fabularne. Aparat obsługiwał pan Mieczysław Dec, który ukończył kurs kinooperatorów. W szkole był także telewizor kupiony jako drugi z kolei we wsi. (pierwszy został zakupiony przez pana Mirona Pokoja).

Jak wspomina dzisiaj kierownik Kutyla tamte czasy, to prawie cały czas poświęcało się wtedy szkole, trzeba było mieć dużo inicjatywy, być oddanym szkole całkowicie. Nawet w niedzielę, gdyż w tym dniu najczęściej odbywały się zebrania. Jedynym miejscem na wszystkie zebrania wiejskie, gromadzkie na terenie Jarocina była szkoła. Czy to było zebranie Koła Gospodyń Wiejskich, czy młodzieżowe, czy Kółka Rolniczego, czy gromadzkie, czy partyjne to musiał tam być. Nie tylko otworzyć szkołę, ale często „zagaić”.

Dyscyplina

Nie można ówczesnej szkoły porównywać do tej z dzisiejszych czasów. Tak jak w wojsku nieznana była fala, tak i w szkołach – zwłaszcza na wsi - była dyscyplina. Rodzice całkowicie powierzyli dzieci gronu nauczycielskiemu, kierownikowi szkoły. Mówili: „ja nie mam czasu chodzić w sprawie mojego dziecka, gdyż ciężko pracuję i pan ma sobie z nim poradzić”. Uczniowie byli dobrze wychowani. Zdarzył się jeden wybryk i jego sprawca został surowo ukarany. Jeden uczeń przeklął mocno nauczycielkę. To było słowo jak na owe czasy tak brzydkie, tak bulwersujące, że nie wiedział jak się do tego ustosunkować nawet inspektor szkolny. W związku z tym kierownik Kutyla załatwił to „po wojskowemu”. Karnie przeniósł tego ucznia do szkoły w Majdanie Gólczańskim. Do końca roku musiał za karę tam chodzić. To był wyjątkowy przypadek. Poza tym dzieci były dobre z natury, grzeczne, dobrze wychowane. Jak twierdzi kierownik Kutyla „zawód nauczyciela jest zawodem odpowiedzialnym. Jeśli idzie się do tej pracy z powołania, to nie jest trudny, jest przyjemnością, może być świetnym sposobem na życie. Jeśli z jakiejś konieczności, to jest katorgą”. Od czasu pobytu państwa Kutylów w Jarocinie, bardzo dużo uczniów szło do szkół średnich. To był główny cel grona nauczycielskiego aby nareszcie absolwenci szkoły w Jarocinie szli do szkół średnich i wracali kiedyś z powrotem już jako osoby wykształcone. Ci, którzy nie poszli do szkół średnich poszli do szkół zawodowych a pozostali uczyli się w Szkole Przysposobienia Rolniczego na miejscu. Tak więc, 100% uczniów szkoły podstawowej uczyło się dalej. To był największy sukces szkoły.

Opr. P.W.



Z naszej biblioteki

W pierwszym numerze zamieściliśmy humorystyczną – acz niezwykle trafną – charakterystykę ustrojów politycznych z książki Schollanda, natomiast w niniejszym numerze przedstawiamy fragment z „Ulubionego ustroju Pana Boga” Stanisława Michalkiewicza dotyczący stosowania

interwencjonizmu państwowego już w czasach biblijnych. Do dzisiaj trwają ożywione dyskusje wśród ekonomistów odnośnie tego zagadnienia. Przekonajmy się do czego doprowadził interwencjonizm w czasach, gdy rządcą Egiptu był Józef.

(artykuł publikujemy za zgodą autora)

NIEWOLNICY FARAONA

W związku z objawami kryzysowymi w rolnictwie, słyszy się coraz częściej głosy o potrzebie zwiększenia interwencjonizmu państwowego w gospodarce, a już zwłaszcza w rolnictwie. Polemizowałem już na łamach „NCz!” z głównymi postulatami lobby chłopskiego, ale skoro żądania rozszerzenia zakresu stosowania administracyjnych metod w gospodarce nasilają się w wielu kręgach politycznych, nie tylko zresztą chłopskich, chciałbym przypomnieć najstarszy opis zastosowania interwencjonizmu państwowego w gospodarce oraz jego następstwa.

Opis ten, bardzo zresztą dokładny, znajduje się w Piśmie Świętym, w Księdze Rodzaju. Księgę tę odczytuje się w sposób teologiczny, jednak na użytek tego artykułu, skoncentruję się wyłącznie na ekonomicznych aspektach całej sprawy, a jest to materiał bogaty i skłaniający do zadumy.

Księga Rodzaju opowiada o Józefie, który został sprzedany przez swoich braci do Egiptu. Tam, po różnych przygodach, został wywyższony przez faraona, kiedy wyjaśnił mu znaczenie zagadkowych snów:

„Ty będziesz zatem nad moim dworem i twoim rozkazom będzie posłuszny cały mój naród, jedynie godnością królewską będę cię przewyższał.” Rdz 41,40) - powiedział faraon do Józefa. Ta formuła oznaczała nominację Józefa na pierwszego ministra, czyli premiera rządu, ze specjalnymi, bardzo szerokimi uprawnieniami.

Na początku swego urzędowania Józef ustanowił dodatkowy podatek, polegający na tym, że chłopci musieli oddawać 20 proc. zbiorów. *„Niech faraon tak ustanowi nadzorców, by zebrać piątą część urodzajów w Egipcie podczas siedmiu lat obfitości.”* (Rdz 41,34). Zastanówmy się chwilę nad tym zdaniem. Podatek ustanowiony przez Józefa był podatkiem **dodatkowym**, bo przecież i przed jego nominacją musiały w Egipcie istnieć jakieś podatki. Po drugie, pobór tego dodatkowego

podatku wymagał stworzenia ogromnego aparatu biurokratycznego, który kontrolował wielkość zbiorów każdego chłopca i ściągął ustanowione 20 procent: *(„niech faraon ustanowi nadzorców”).* Biblia niestety nie podaje, jaki był koszt utrzymania tego aparatu, ale - zważywszy, że urzędnicy ci musieli oszacować i skontrolować zbiory u każdego chłopca (zakładam, że podatek ściągany był uczciwie), koszt ten musiał być bardzo duży. Niezależnie od tego Józef budował spichlerze na pomieszczenie zboża ściągniętego tytułem podatku, co też pociągało za sobą niemałe koszty, finansowane zapewne z pozostałych podatków, które płaćła już wcześniej ludność Egiptu. Należy też pamiętać, że tak szeroko zakrojony program budowlany wymagał siły roboczej i możemy się domyślać, że robotników znaleziono wyznaczając chłopów do robót przymusowych.

Wystarczyło siedem lat takiej polityki, żeby rolnictwo egipskie zostało zrujnowane. Biblia wprawdzie pisze o „*nieurodzaju*” jako przyczynie siedmiu lat chudych, ale jest wystarczająco dużo powodów, by podejrzewać, że ten „*nieurodzaj*” został spowodowany i wycieńczającą rolnictwo polityką podatkową Józefa, i odciągnięciem chłopów od pracy na roli do realizowania jego budowlanych planów.

„ale kiedy i w Egipcie głód zaczął się dawać we znaki, ludność domagała się chleba od faraona. (...) Józef otwiera wszystkie spichlerze i sprzedawał zboże Egipcjanom w miarę jak w Egipcie gród stawał się coraz większy” (Rdz 41, 55-56) Z zacytowanego fragmentu wynika, że władze Egiptu wykorzystały ruinę rolnictwa do rozpoczęcia na szeroką skalę spekulacji zbożem, zgromadzonym dzięki nałożeniu uprzednio wysokiego podatku zbożowego. Jest prawdopodobne, że wskutek upadku rolnictwa podatek ten w „*latach chudych*” nie był pobierany, ale skarb faraona nic na tym nie stracił, a nawet zyskał, dzięki spekulacyjnym operacjom Józefa.



„W całym kraju nie było żywności, toteż nastal bardzo ciężki głód. (...) Józef zaś zgromadził wówczas wszystkie pieniądze jakie znajdowały się w Egipcie i Kanaanie za zboże, które kupowano i pieniądze te oddawał do pałacu faraona. W końcu wyczerpały się pieniądze mieszkańcom Egiptu. (...) Sprowadzili więc swój żywy dobytek do Józefa i on dawał im żywność w zamian za konie, za stada owiec i wołów oraz osły. (...) A gdy ten rok upłynął, przyszli w następnym i oznajmili mu: nie mamy co ukrywać przed tobą, panie mój, że gdy już wyczerpały się nam pieniądze i gdy stada nasze są u ciebie, nie pozostało nam nic, co moglibyśmy dać tobie, panie, oprócz nas samych i naszej ziemi! (...) Kup więc nas i ziemię naszą za chleb; będziemy niewolnikami faraona, a nasza ziemia jego własnością.” (Rdz. 47,13-19). „Józef wykupił więc wszystkie grunty w Egipcie. (...) Tak więc ziemia stała się własnością faraona. (...) Ludność zaś przeniósł do miast.” (Rdz 47,20).

Jak z tego wynika, nałożony przez Józefa dodatkowy podatek zbożowy, koszt utrzymania urzędników skarbowych, obciążenie rolników dodatkowymi świadczeniami pieniężnymi i przymusową robocizną przy wznoszeniu magazynów zbożowych - wszystko to spowodowało ruinę rolnictwa w ciągu siedmiu lat. Operacje spekulacyjne, jakie Józef następnie przeprowadził, spowodowały przejście przez faraona wszystkich zasobów pieniężnych ludności, przejście całego mienia ruchomego chłopów oraz ich ziemi, a także sprowadzenie ludności do statusu niewolników i przymusowe jej przesiedlenie.

Naturalnie na tym się nie skończyło, bo przecież ziemię faraona musiał ktoś uprawiać. Utworzone zostały państwowe gospodarstwa rolne, na których została osadzona część chłopów, którzy uniknęli przesiedlenia i - rzecz charakterystyczna - utrzymany został (już od niewolników!) 20-procentowy podatek zbożowy, a więc również, siłą rzeczy, ów ogromny aparat administracyjny, który został utworzony jeszcze w tzw. „latach tłustych” dla naliczania i ściągania tej należności. „Potem Józef przemówił do ludności: oto dzisiaj nabyłem was i waszą ziemię dla faraona. Macie tu ziarno, obsiejcie ziemię. A gdy nadejdą żniwa, oddajcie piątą część plonów faraonowi, cztery zaś części zostawcie sobie”. (Rdz 47,23). Naturalnie wszystkie inne

podatki, jakie istniały przedtem, nadal pozostały i trzeba było je płacić z owych „czterech części”, jakie - po ściągnięciu podatku zbożowego - miało w swoim posiadaniu państwowe gospodarstwo rolne.

Można więc powiedzieć, że **jedynym skutkiem interwencyjnej polityki Józefa, zapoczątkowanej nałożeniem 20-procentowego podatku zbożowego było przejście przez faraona całego dobytku ludności i zdegradowanie jej do statusu niewolników.** Odtąd nie słychać już nigdy o „latach tłustych” w Egipcie. Niewolnicy żyją nędznie, a na tej nędzy tuczy się rozrastająca się biurokracja i błyszczy dwór faraona.

Przypominam ten najdawniejszy opis zastosowania interwencjonizmu państwowego w gospodarce ku przestrodze, ponieważ wiele elementów sytuacji w Polsce przypomina historię Józefa. Państwo nasze swoją politykę fiskalną i system podatkowy podkopuje źródła utrzymania obywateli, wskutek czego tracą oni nadzieję na utrzymanie się z pracy i zaczynają rozglądać się za „chlebem” państwowym, w postaci różnych świadczeń socjalnych, zasiłków oraz tzw. „dotacji”. Wyciągnijmy jednak wnioski z biblijnej historii. **Państwo, zanim cokolwiek da, najpierw musi odebrać, ponieważ nie ma żadnych innych pieniędzy, oprócz tych, które nam odbierze.** Po drugie, chleb państwowy jest bardzo drogi, zwłaszcza, że pod koniec uczy pojawia się faraon z gotowym jarzmem na nasze karki. Faraon, czyli biurokracja, która i dzisiaj, mimo niedostatku, rozrasta się nieustannie.

Rzecz ciekawa: w tradycji Józef przedstawiany jest jako dobroczyńca Egiptu, mimo, że mieszkańców tego kraju wyzuli z mienia i zaprzedał w niewolę. Nieważne, dla jakich przyczyn utrzymuje się ta pochlebna o nim opinia. Najbardziej zdumiewające jest to, że politycy polscy nie wyciągają żadnych wniosków z lektury Pisma Świętego. Nie mówię o komunistach, bo oni jako niewierzący, Biblii czytać nie muszą i może nie czytają. Politycy katolicy jednak i chrześcijańskie demokracje powinny o tych sprawach słyszeć. Najwidoczniej znają je jednak wyłącznie ze słyszenia, i chyba tylko tym można tłumaczyć fakt, iż popularność interwencjonizmu państwowego jest u nas nadal taka duża.

Stanisław Michalkiewicz



Kącik twórczości dziecięcej

Jedną z ciekawszych form pracy na lekcjach języka polskiego jest zabawa w poezjowanie. Forma ta nie tylko rozwija wyobraźnię dziecięcą, ale również umożliwia realizację tematyki o charakterze etycznym i estetycznym. Najważniejszym punktem odniesienia dla twórczości dziecięcej jest najbliższe środowisko. Centralne miejsce zajmuje tu rodzina, dom i otaczająca przyroda. Stąd też dzieci chętnie podejmują próby tworzenia tekstów związanych z tą tematyką. Obecnie należy zastanawiać się nad różnymi ciekawymi rozwiązaniami, które ułatwią poznawanie, zrozumienie i przyswajanie wartości etycznych.

Paterek Teresa – nauczycielka PSP
w Domostawie

„Jesień”

Siedziałam w kącie samiutka
Sama jak palec w domu,
Cichutko sobie śpiewałam
O jesieni nadchodzącej
Nagle ujrzałam postać,
Była to jesień pachnąca,
Piękna, w długiej sukience
I pięknych liściastych włosach.

Agata Serafin – kl. V

„Jesień”

Czas pożegnań liści,
Spadających z wiatrem.
Czas pożegnań kwiatów,
Których blask gaśnie,
Gdy mróz z nagłą się pojawi.
Czas pożegnań, kogoś tak bardzo bliskiego,
Ze serce płacze na samą myśl.

Łukasz Hara – kl. V

Mój dom

Miły, srebrzysty i ciepły.
Nieduży, niemały,
Taki w sam raz,
A w nim dużo pokoi.

A w środku duże schody,
I okna z promieniami słońca,
I widać jak ptaki latają,
Cieszące się wolnością.
A wkoło niego dużo drzew,
Stojących jakby na straży,
A w jesieni mnóstwo liści,
Złocących się w słońcu.

Łukasz Hara – kl. V

Zaczarowany dom

Mój dom to moja sprawa,
Dużo rzeczy się w nim dzieje.
Wszystko w nim wariuje dzisiaj,
Niby dom zaczarowany
Moja mama czarodziejka
Zawsze mnie przytuli,
A mój tatuś, wielki magik
Wyczaruję mi zabawkę.
No, a ja mała wróżka
Stoję w kącie i się śmieje,
Bo to przecież czyste żarty,
Bo to wcale nie istnieje.

Joanna Tomecka

Komputery z



Szkoły podstawowe w Majdanie Golczańskim oraz w Mostkach-Sokalach wzbogaciły się o nowe komputery albowiem otrzymały w darze 11 komputerów klasy PC z firmy IBM Polska. Stało się to możliwe dzięki pracownikowi tej firmy panu Julianowi Podpora, który niegdyś był uczniem tych szkół. Redakcja naszego pisma dołącza się do podziękowań za ten wspólny prezent.

Stempel Szyperek

Niedługo po ujawnieniu przez państwa Nyczów z Jarocina dokumentu rodzinnego na którym widnieje stempel gromadzki wsi Jarocin, pani Jadwiga Pi-skorowska z Szyperek odnalazła w dokumentach swojej rodziny podobny stempel ...ale wsi Szyparki. Różni się on od tego z Jarocina tym, że w polu centralnym nie ma wieży jak w przypadku Jarocina lecz sześć poziomych belek. Być może symbolizują one tratwę flisacką. Wiemy z źródeł, że mieszkańcy Szyperek trudnili się niegdyś flisactwem w pobliskim Ulanowie. Apelujemy o przejrzenie rodzinnych pamiątek, być może Państwo odkryjecie także coś interesującego.



innych

niegdyś flisactwem

*KGW ze Zdziar**Starostowie Dożynek oraz Goście oficjalni**KGW z Jarocina**Zespół z Gródka (Ukraina)**Grupa taneczna z Jarocina**Wieńce dożynkowe***„PAŃSTWO JAROCIN” – DWUMIESIĘCZNIK**

Wydawca: *Stowarzyszenie Przyjaciół Państwa Jarocin*

Adres: 37-405 Jarocin 159, tel. (015) 871-31-39, fax. (015) 871-31-38,

e-mail: panstwo_jarocin@op.pl; internet: www.republika.pl/panstwo_jarocin

Redaguje zespół: Zbigniew Walczak, Jerzy Miszczyszyn, Janina Reichert, Halina Ślusarczyk
Jolanta Rzekęć, Tomasz Podpora